



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XXI: 2023

Grudziądz, dnia 06.09.2023 r.

Nr 22 (782)

1326. spotkanie

Jarosław Guttman

Dawna granica Polski koło Grudziądza

Bioletyn ten jest efektem wakacyjnych podróży. Zaprezentuję w nim schrony typu Heinrich na pozycji goryńskiej oraz dawny pałac Hindenburga w Ogrodzieńcu. Na mapie zaznaczone są lokalizacje obiektów.





Schrony Heinrich wykorzystywały ukształtowanie terenu, były posadowione pomiędzy przesmykami jezior, często w wąwozach. Linia tych schronów miała długość 50 km od pozycji gardejskiej do pozycji iławskiej. Były one wybudowane w 1939 roku, zabezpieczały atak na Polskę i broniły granicy przed wojskami polskimi. W 1945 schrony te nie odegrały większego znaczenia.



Są to typowe stanowiska broi maszynowej, odlane z rzadko zbrojonego betonu, pręty grubości 12 mm. Szalunek stanowiła blacha falista typu H, 3/5 obwodu koła, przymocowana zaciskami do ceowników, które zostały zabetonowane. Blacha stanowi osłonę przed skruszonym betonem. Ściany zewnętrzne mają grubość 60 cm, wewnętrzne 30 cm. Schrony maskowano nasypem ziemnym.



Wewnątrz znajdował się przedsionek magazyn oraz pomieszczenie bojowe osłonięte płytą stalową o wadze 340 kg. Schron posiadał otwór strzelniczy i obserwacyjny mający zasuwę. Przed otworem montowano CKM, każdy schron posiadał piecyk. Kąt ostrzału wynosił 65 stopi.



Zalogę stanowiło 3 żołnierzy: Dowódca – obserwator, taśmowy (instalował taśmę do karabinu i wymieniał skrzynie z amunicją) oraz celowniczy.



Uzbrojenie stanowił Ciężki Karabin Maszynowy MG08. Był on zespołową bronią samoczynną, o zasadzie działania opartej o krótki odrzut lufy, mechanizm spustowy umożliwiał tylko ogień ciągły, zasilanie nabojami Mauser kaliber 7,92mm w taśmie parcianej, lufa chłodzona wodą (3 litry), masa całkowita 55,9 kg, zasięg skuteczny ok. 1200 m.



Przykład dobrze zamaskowanego schronu na brzegu wąwozu, śmiertelna pułapka dla wojsk polskich.



Kolejne ciekawe miejsce blisko bylej granicy. Pałac Hindenburga w Ogrodzieńcu nazywany był drugim Berlinem. Tu mieszkał odpoczywał i pracował Hindenburg. Był to piękny pałac z ogrodem, niestety został zniszczony przez Rosjan w 1945 roku. To tutaj przyjeżdżał Hitler przed śmiercią Hindenburga, kto wie może losy świata potoczyły by się inaczej, gdyby nie naciski Hitlera na przejęcie władzy.



Pozostałości bramy wjazdowej. Z dawnej świetności miejsca została droga dojazdowa i kilka zabudowań gospodarczych.



Drzwi do sejfu kancelarii, to tutaj trzymano bardzo ważne niemieckie dokumenty. Poczte z Berlina wożono codziennie specjalnymi pociągami. Prezydent Hindenburg w pałacu miał kancelarię, stąd kierował państwem i podpisywał ważne dokumenty.



Notatki

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.